Łódź, 23/III 1901 r.

Rok IV.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

№ 69.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.
Sob. Św. Nikona i Pel.
Niedz. Św. Marka i Tym.
Pon. Zwiastow. N. M. P.
Wt. Św. Ludgera B.
Śr. Św. Jana Damasc.
Czw. Św. Jana Kapistr.
Piąt. 7-u boleś ci N. M.P.

Wschód: g. 5 m. 57.
Zachód: g. 6 m. 17
Dług. dnia: g. 12 m. 20.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

Sobota, dnia 10 (23) marca 1901 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „**Nadesłane**" na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Niedziela.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ludomira.

SALON artystyczny, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON Serya XVI: Niemiecka Afryka Wschodnia Dar-es-Salaam, Bagamoyo, Pangani, Tanga, Usambara etc. Plantacye kawy, wanilii, tytoniu, drzew kokosowych, agaw, eucalyptusu i in. Piotrkowska № 69.

TEATR „Victoria" przy ul. Piotrkowskiej pod № 67. Przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna w 5-ciu aktach Lucyana Rydla. Początek o godzinie 3-ej. — Wieczorem „Dyana", pierwszy występ gościnny p. Lüde-Żmurko. Początek o godzinie 8-ej.

CYRK B-ci Truzzi. Dwa wielkie przedstawienia. Początek o godzinie 3 popołudniu i 8 wieczorem.

KONCERT p. Janiny Korolewiczówny i p. Floryańskiego w sali koncertowej. Początek o godz. 8 wiecz.

ODCZYT d-ra Bączkiewicza „O żywieniu niemowląt" w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian przy ulicy Dzielnej № 31.

ĆWICZENIA I-go i III-go oddziałów straży ogniowej ochotniczej przy domu rekwizytowym III oddziału o godzinie 7 rano.

POSIEDZENIE członków ochrony dla dziewcząt wyznania mojżeszowego o godzinie 3 popołudniu, w lokalu ochrony vis-a-vis Helenowa.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Więcysława.

SALON artystyczny Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON Piotrkowska № 69.

TEATR „Victoria" przy ul. Piotrkowskiej pod № 67. „Gniazdo rodzinne", komedya w 3-ch aktach Sudermana. Drugi i ostatni występ p. Lüde-Żmurko. Początek o godzinie 8 wieczorem.

CYRK B-ci Truzzi. Wielkie przedstawienie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYT d-ra Bączkiewicza „O żywieniu niemowląt" (część druga) w lokalu Stow. nauczycieli chrześcian przy ulicy Dzielnej № 31.

Wtorek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Świętobója.

SALON artystyczny, Piotrkowska № 87.

CYRK B-ci Truzzi. Wielkie przedstawienie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Przegląd polityczny.

—:—

Łódź, 23 marca.

Depesze ze źródeł angielskich doniosły, jakoby gen. Botha dlatego tylko przerwał rokowania pokojowe z lordem Kitchenerem, że natrafił na opór nieprzejednanych, wojskom swoim atoli zalecił, by poddawali się anglikom pojedyńczemi oddziałami.

Rzecz naturalna, że wiadomość tę przyjmować należy z zastrzeżeniem, o ile bowiem z głosów prasy zagranicznej sądzić można motywy nawiązania rokowań pokojowych, jako też i ich zerwania były całkiem odmiennej natury.

Korespondent z Londynu do dobrze zwykle informowanej „Schlesische Zeitung“ pisze jakoby Anglia, zaniepokojona zaostrzeniem się sytuacyi na dalekim Wschodzie, zamierzała zawrzeć pokój z boerami, aby rozwiązać sobie ręce. W tych dniach odbyła się nawet w Londynie nadzwyczajna rada ministrów, której głównym przedmiotem były sprawy chińskie. Rada zajęła się przedewszystkiem rozpatrzeniem tylko co otrzymanej w ministeryum spraw zagranicznych noty rządu japońskiego z zapytaniem, o Mandżuryę.

Po odebraniu tej noty minister spraw zagranicznych angielskich lord Landsdown zwrócił się z zapytaniem do Waszyngtonu, jakie stanowisko zajmą Stany Zjedn. i czy rząd Unii zechce przyłączyć się do energicznego protestu w Petersburgu przeciw rosyjsko-chińskiemu traktatowi o Mandżuryę.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej wręcz odpowiedziały, że nie życzą sobie wiązać rąk umowami z innemi mocarstwami i działać będą zupełnie samodzielnie. Odpowiedź ta podziałała oziębiająco na gabinet londyński.

Niektóre atoli wielkie mocarstwa a w ich liczbie i Niemcy zaprotestowały przeciw układowi rosyjsko-chińskiemu o Mandżuryę.

Jednocześnie — pisze „Berliner Tageblat“— rząd niemiecki polecił posłowi swemu w Petersburgu hrabiemu Alwenslebenowi oświadczyć rządowi rosyjskiemu, że dla Niemiec zupełnie jest obojętną rzeczą jaki los spotka Mandżuryę, aby tylko pokój z Chinami był zapewniony wraz z żądaniami niemieckiemi co do wynagrodzenia. Oświadczenie hr. Alwenslebena uspokoiło rozdrażnienie, panujące w Petersburgu przeciw Niemcom, jako dowód, że anglo-niemiecka umowa nie ma wpływu na politykę cesarstwa niemieckiego we Wschodniej Azyi.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd angielski nie widział możności angażowanie się dalej w kierunku wojowniczym na dalekim Wschodzie, więc i pokój z boerami okazał się nie tak już naglącym. To wpłynęło na obostrzenie warunków stawianych gen. Botha przez lorda Kitchenera a tem samem doprowadziło i do zerwania rokowań.

„Daily Mail“ utrzymuje, że polityka Anglii w Chinach powinna się opierać nie na zasadzie „drzwi otwartych“ lecz na świeżo sformułowanej zasadzie: „pierwszeństwa wpływu angielskiego w dolinie Jantse-Kiangu“.

Byłoby to zapoczątkowaniem podziału Chin, przeciw czemu zastrzegły się przecież wszystkie mocarstwa. Nietylko anglicy mają interesy w dolinie rzeki Jantse-Kiang, ale także w pierwszym rzędzie Ameryka, Japonia, Rosya, nie licząc Niemiec, które wyraźnie to zastrzegły w umowie z Anglią.

Agencya telegraficzna „Reutera“ donosi, jakoby rząd chiński energicznie zaprotestował przeciw zawartym w traktacie o Mandżuryę ograniczeniom, odnoszącym się do reorganizacyi armii chińskiej, sprowadzaniu broni i materyałów wojennych i kontroli rosyjskiej nad urzędnikami chińskimi. Toczą się układy o zmianę niektórych paragrafów tego traktatu. Panuje mniemanie, że Rosya poczyni pewne ustępstwa, chociaż do tej pory nie wprowadzono ani jednej zmiany w tekście traktatu.

W daleko bliższem nam sąsiedztwie, w Austryi zapanował niebywały od lat paru spokój w izbie deputowanych parlamentu wiedeńskiego.

Koerber zażegnał podobno obstrukcyę czeską znacznemi ustępstwami na polu ekonomicznem i kulturalnem. Czeskie partye skrajne zarzucają młodoczechom, jakoby przeniewierzyli się sprawie narodowej i wakacye wielkanocne postanowili zużyć na agitacye przeciwko nim. Jest to fałszywe oświetlenie kwestyi. Prawa narodowe Czech są równie drogie młodoczechom jak i partyi Klofacza i jeżeli 60 posłów czeskich, z których wielu posiwiało w walce o prawa narodowe, zgodziło się odstąpić od opozycyi, musieli mieć ku temu racyonalne powody. Jakoż gdyby przeszkadzali uchwale o poborze rekrutów, która najpóźniej w marcu uchwaloną być musiała rządowi austryackiemu nie pozostałoby nic innego nad zamknięcie sesyi parlamentarnej i przeprowadzenie poboru rekrutów na zasadzie paragrafu 14. Obstrukcya czechów nie doprowadziłaby więc do niczego, a oburzyła rząd i inne partye. Jeżeli przy tej okazyi czesi zyskali spore ustępstwa to tylko jeden więcej dowód, że są oni wytrawnymi politykami, z których Koło polskie winno brać przykład.

Jednocześnie czesi postarali się, aby współcześnie z ustawą o poborze rekrutów rozpatrzono w parlamencie projekt o budowie nowych i ważnych pod względem ekonomicznym kolei żelaznych, tudzież projekt o nowym podatku od wódki, który ma być obrócony na poprawienie finansów krajów, tudzież projekt o zmniejszeniu podatku przy sprzedaży nieruchomości. Wszystkie te projekty ważniejsze są dla ludów Austryi niż dla rządu i niezawodnie nigdy nie byłyby wprowadzone w czyn przy pomocy paragr. 14.

S. J.

KRONIKA.

Na wpisy. Dziwną doprawdy a poniekąd nieuzasadnioną jest obojętność łodzian na losy uczącej się, niezamożnej młodzieży. Termin opłacenia wpisów dawno już minął, ci, którym grozi wydalenie ze szkoły, oblegają redakcye pism, szturmując napróżno o zasiłek, bo łodzianie nieczuli na nasze odezwy, zaledwie drobnostki składają na cel, na który ofiarność publiczna szerokiem popłynąć winna korytem.

Bo czyliż może bardziej sympatyczny i milszy do spełnienia obowiązek społeczny nad dopomożenie biednej młodzieży do zdobycia wiedzy i światła. To nie ofiara, to dług, który społeczeństwo winno tym, którzy mu później hojnie zapłacą.

Więc raz jeszcze zwracamy się do was, łodzianie, z gorącą prośbą w imieniu niezamożnej młodzieży szkolnej. Niechże nie będzie w mieście naszem ani jednego, któryby musiał przerwać nauki dlatego jedynie, że nie miał czem opłacić wpisu.

Byłby to dla Łodzi wstyd zbyt wielki.

W sprawie kanalizacyi i wodociągów w Łodzi donoszą z Piotrkowa: Inżynier Lindley przedstawił w ogólnych zarysach projekt utworzenia kanalizacyi i wodociągów w Łodzi, według którego woda ma być sprowadzoną z pobliskiej rzeki, a w razie napotkania trudności technicznych, ma być urządzona studnia artezyjska. Wskutek tego projektu, inżynier Terechow podał do p. o. generał-gubernatora swoje wywody, w których krytykuje i zbija każdy z punktów projektu Lindleya, dowodząc przy tem, że ani sprowadzenie wody z rzeki nie jest wykonalnem, ani też studnia artezyjska nic nie pomoże; pozytywnego jednak projektu w tej sprawie nie wygłasza.

Okazuje się, że krytyka ta jest przedwczesna, gdyż projekt Lindleya jest zrobiony tylko w ogólnych zarysach, a właściwy sporządzony będzie dopiero po przeprowadzonych studyach.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian. Osoby zgłaszające się do biura, które mieści się w lokalu własnym przy ulicy Dzielnej № 31, w przyszłym tygodniu przyjmować będą codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem następują-

cy dyżurni: We wtorek—p. Rajska, w środę — p. Otto, w czwartek — p. Siennicka, w piątek—panna Sznelke i w sobotę—p. Stefański.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Na Ochronkę zgierską. W niedzielę dnia 31 marca r. b. w sali Ikierta w Zgierzu, na rzecz miejscowej Ochronki odbędzie się koncert z łaskawym współudziałem pani Luizy Swatek, Ludwiki Iwanowskiej i Bronisławy Lipińskiej, oraz panów: Henryka Melcera, Wacława Grudzińskiego, Henryka i Jana Goeblów i Stanisława Garczyńskiego.

Przypominamy, że odczyty d-ra Bączkiewicza odbędą się jutro i pojutrze o godzinie 4-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia naucz. chrześc. (Dzielna 21).

Zaspy. Z powodu wielkich zasp śnieżnych jakie utworzyła wczorajsza burza, kilkudziesięciu ludzi bezustannie pracuje nad oczyszczeniem plantu drogi żelaznej. Tor na całej przestrzeni Łódź—Koluszki jest pokryty grubą warstwą śniegu, co jest przyczyną znacznego opóźniania się pociągu. Pociągi nie mogą chodzić z przepisaną szybkością, maszyniści bowiem muszą zachować wszystkie ostrożności z powodu popsucia przez burzę znaków sygnałowych. Linia telegraficzna i telefoniczna nie jest jeszcze przyprowadzona do porządku, bo ustawiczna śnieżyca przeszkadza w robocie. Na przestrzeni Andrzejów—Koluszki uszkodzonych około 30 słupów i druty telegraficzne zerwane. Podobna burza, jak donoszą, szalała w niektórych okolicach kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i warszawsko wiedeńskiej, lecz nie poczyniła tak znacznych zniszczeń, jak u nas. Wspaniałe te słupy kolei łódzkiej! Przybywające do Łodzi wagony towarowe pokryte są powłoką lodową, tak że z trudem przychodzi otwieranie drzwi wagonowych. Opony na platformach poprzymarzały. Na stacyę Andrzejów wysłano specyalnych robotników do pomocy zwrotniczym i stróżom przejazdowym.

Z zawieruchy śnieżnej. Wiatr silny, połączony ze śniegiem, poczynił dużo szkód w okolicach Łodzi. Słupy telefoniczne, łączące Zgierz z Łodzią, również jak telegraficzne przy kolei fabr.-łódzkiej, w wielu miejscach zostały wywrócone, mimo to drut nie pękł i komunikacya telefoniczna nie jest przerwaną. Jedną topolę wiatr wywrócił, która, padając w stronę linii tramwajowej zgierskiej, uszkodziła kilka słupów, a niektóre wywróciła. Mnóstwo drzew zostało wywróconych na całej linii.

Obecnie komunikacya tramwajowa przywrócona. Z przewodnika elektrycznego usunięto lód, szyny oczyszczono za pomocą soli, co pochłonęło 18 worków 6-pudowych.

Z powodu zepsucia się maszyny dynamoelektrycznej, wagony we środę ledwie sprowadzono do remizy, wydając rozporządzenie telefoniczne konduktorom, aby pasażerów nie brali. Ponieważ w środę był jarmark w Zgierzu, przeto więcej uparci wskoczyli przemocą do wagonów i dojechali do stacyi centralnej zgierskiej pod lasem, gdzie przepędzili noc w wagonach.

Błyskawice. Onegdaj komunikowano nam, że w środę w nocy widoczne były błyskawice w stronie zachodniej. Wobec oziębienia się temperatury, wiadomość ta nie wydała nam się wiarogodną. Tymczasem tak było w istocie. „Gazeta Kaliska" donosi, że w środę wieczorem szalała nad Kaliszem burza z grzmotami, błyskawice więc mogły być widoczne w Łodzi.

Z tramwajów. Aż dwanaście ankrów motorowych zostało zepsutych przy wagonach w tramwajach miejskich skutkiem śniegu. Maszyny do zgarniania śniegu nie są czynne, gdyż konie ich się przestraszają, skutkiem czego zostało wzbronione ich użycie.

Jak drukują ogłoszenia w Zgierzu. Oto autentyczny tekst: „Na sprzedanie! Piontkowska ul. 54. 3 Konie do roboty I Krowa duży sredni i mały węglowe wozy I Briczka (węgierka) I Sanka para kumontów do pary I angielskie kumónto 2 Siadła I mundsztuk z kantarkiem I Pług I brona I Kredens I fortepian I Lustro salowę I biorko, I laterno magiko, 1 Szrubsztok stół, beczki, cegły lasowanę wapno i w.

Na tej samej karcie znajdują się w podobny sposób wydrukowane dwa teksty w innych językach. Znakomity ten druk wyszedł z pracowni D. Se. Gutsztata.

Zabity koń. Onegdaj na Starem Mieście pękła lina— przewodnik elektryczności— służąca do ruchu tramwajowego i spadła koniowi na łeb. Koń został zabity na miejscu. Dorożkarzowi zarząd tramwajów wypłacił należność za konia.

Z ulicy. Przy zbiegu ulicy Zawadzkiej z Piotrkowską Szmul Hasfild lat 42, handlarz, wyszedłszy z tramwaju został najechany przez dorożkę i uderzeniem konia przewrócony. Zawezwany lekarz Pogotowia oprócz potłuczenia, nie znalazł żadnego innego uszkodzenia. Poszwankowanego pozostawiono na miejscu. Dorożkarz zaś korzystając z zamięszania uciekł bezkarnie.

— Na ulicy Głównej nr. 9 Juliusz Engel lat 35 bez zajęcia, znaleziony zosttał w stanie bezprzytomnym na trotuarze. Zawezwany lekarz stwierdził atak epileptyczny, a udzieliwszy pomocy, polecił odprowadzić go do cyrkułu.

Sztuka i piśmiennictwo.

* W nadchodzące dwa święta nie będzie nam zbywać na obfitości artystycznych wrażeń, bo oprócz koncertu panny Janiny Korolewiczówny i p. Floryańskiego, ruchliwa dyrekcya teatru polskiego przygotowała repertuar nader interesujący.

Jutro bowiem po południu po cenach zniżonych graną będzie piękna baśń dramat. Lucyana Rydla „Zaczarowane Koło;" wieczorem zaś wspaniała komedya Kozłowskiego „Dyana" z panią Lüde-Żmurko w roli Henryki Legrand. Krytyka warszawska nie ma dość słów pochwały dla pani Lüdowej za wykonanie roli Henryki Legrand, która w jej grze posiada wszystkie te cechy, w jakie uposażył ją autor—a przepyszne stroje stylowe usprawiedliwiają najzupełniej, że ówczesne towarzystwo wykwintne ową Dyanę, łowczynię serc męskich, uznało królową i prawodawczynią w świecie mody.

Tu zaznaczyć nam wypada, że na jutrzejszem przedstawieniu „Dyany" użyte będą na scenie kostyumy warszawskie.

W poniedziałek po raz drugi i ostatni pani Lüde-Żmurko wystąpi w najlepszej swej roli w „Gnieździe rodzinnem" Sudermana.

Nie ulega wątpliwości, że w oba te dni teatr zapełniony będzie doszczętnie.

* W końcu następnego tygodnia odegraną zostanie komedya Z. Przybylskiego „Wykradziona żona" na benefis jednego z najwybitniejszych artystów naszej sceny, p. Edmunda Olszewskiego. Pan Olszewski w długim szeregu kreacyj charakterystycznych, w których widzieliśmy go na naszej scenie dowiódł, że posiada istotny talent, który poparty gorliwą pracą i studyami wróżyć mu każe poważną karyerę sceniczną.

Dlatego też benefis jego polecamy gorąco publiczności łódzkiej.

* Na jutrzejszy koncert panny J. Korolewiczówny i Floryańskiego większość biletów już rozprzedana. Pozostałe można nabywać w księgarni Gebethnera i Wolffa.

W niedzielę od godziny 4-ej bilety można nabywać w kasie sali koncertowej.

* Jutro o godzinie 6 wiecz. odbędzie się wieczorek artystyczny w Szkole muzycznej. Na program złożą się utwory, wykonane przez uczniów i uczennice Szkoły. Wykonaną będzie również przez orkiestrę, chóry i sopranistkę „Skarga niewolnicy" Kemptera.

OFIARY.

Na odbudowę wieży Jasnogórskiej.

Z fabryki akcyjnej Towarzystwa I. K. Poznańskiego 668 rb. 79 k. (złożyli następujący—dalszy ciąg składek;

Samoprząśnice III. Po 1 rb.: Pawełczyk, Cieślak, Bielewska, Jaworska, Hojnacka, Kubiak, Kolińska, Gordak, Wolańska, Borkowska, Ignaciak, Witkowska, Goździkowska, Krajewska, Grzelak, Moliler, Lipińska, Barylska, Wolińska, Tadzińska, Palusiak, Badziak, Bednarek, Jaworska i Słowińska; po 1 rb. 20 kop: Fiałek, Wojciechowska i Bocheńska; po 60 kop.: Pętelski, Kucharski i Dudkiewicz; po 50 kopiejek: Góra, Stefański, Gasparski, Muszyński, Walczak, Pietrasiak, Góra, Wróbel, Jasińska, Jąkała, Krac, Rychlik, Smolarek, Szyndel, Okraska, Zagińska, Jurkiewicz, Głażewska, Murawiańska, Radke, Pilichowska, Woźniak, Słowińska, Parząka Poper, Ubysz, Koss, Błaszczyk, Banachowska, Struszczak, Zawieja, Latosińska, Malinowska, Pabich, Nowak, Studzińska, Pilichowska, Filipczyńska, Grzesiak, Sokołowska, Woźniak, Płotarska, Nikodemska, Krysiak, Wiślicka I, Wiślicka II, Tomczak, Kowalczyk i Gercner; Klecha 55 k., po 40 kop.: Zygier i Wedak; po 30 kopiejek: Okraska, Kapuścińska, Wolska, Radwańska, Dębska, Wieczorkiewicz, Szczepańska, Cionkowska, Ufnalska, Marciniak, Jęczkowska, Zakrzewska, Wojtalak, Walczak, Mikulec i Justyńska; po 20 kopiejek: Zdradek, Winiarski i Płaczkowski; po 15 kop.: Fornowska, Zawodniak, Rojewska, Wall, Rokowska; Kaczmarek, Dreger, Kosztowska, Najdek i Borowska; po 10 kopiejek: Zasiadczyk i Grabarczyk.

Samoprząśnice obrączkowe IV. Po 1 rb.: Taszycka, Palczewska, Przybylak, Jelińska, Wierzbicka i Rzeźniczak; po 50 kopiejek: Łagodzińska, Sobczak, Stollenberg, Kutner, Bilska, Kowalska, Psykowska, Borowska i Pospieszyński, Wdowiak 45 k.; po 40 kop.: Kowalińska, bezimiennie, Borczyk, Burska, Milczak, Raczyńska, Blech i Henke; po 30 kop.: Laufer, Łuczak, Pawłowska, Ławniczak, Keźmierczak, Bednarek, Brewińska, Kurowska, Dąbek, Grąbkowska, Bartczak, Raczyńska II, Arendt, Kozłowska, Chojnacka, Muszyńska, Jankiewicz, Kazur, Fornalczyk, Kolasińska i Sokołowska II; po 20 kopiejek: Mikołajczyk, Szambelan, Bykowicz, Dębska, Borowska, Feliksiak, Pawlak, Stanisławski, Czupryńska, Szamałek, Graczyk, Wójcik, Gawrońska, Sobol, Krajewska II, Walczak, Gorzyński, Jóźwiak i Matusiak; po 15 kopiejek: Malinowska, Sokołowska, Kaźmierczak, Michalski, Zalewska, Ceran, Kacpruszkowska, Derulska, Trzepałkowska, Wiśniewska, Pakulska, Wojciechowska, Sanno, Konopska, Bykowicz, Dobosińska, Remuszewska, Kusiak, Miciel-ka, Kucharczyk, Krakowiak, Kuniecka i Jarosiewicz, po 10 kopiejek: Bazler, Cieślak I, Cieślak II, Adamczyk, Wojtecka, Witecka, Dorożyńska, Pluta, Drwalewska. Świerczyńska, Rudowicz, Grobska, Jabłońska, Rudolf, Kacprzak, Szulc, Ciesielski, Sieciński, Stangret, Zawadzka, Świerczyńska II, Mikołajczyk II, Jaakiewicz, Tomczak I, Matłowska, Stangret II, Bajerska, Kantorska, Płachecka, Łuczak II, Tomczak II, Marchwicka, Szklarek, Smolińska, Sosińska, Ignaciak, Górzyńska II, Nakwaska, Krajeńska I i Pide; po 5 kopiejek: Falborska, Brzozowska, Wojciechowska II, Gogol i Makowska.

(d. c. n.).

Z WARSZAWY.

U drukarzy. W dniu 31 marca r. b., o godzinie 4 ej po południu, w sali magistratu w Warszawie odbędzie się ogólne zebranie członków zgromadzenia drukarzy warszawskich, na którem przedstawione zostanie sprawozdanie z obrotu funduszów za rok 1900, oraz dokonany będzie wypis uczniów na towarzyszów, rozpatrzone prośby o wsparcia i zapomogi, jak również wnioski urzędu i wnioski członków.

Uczniowie, przedstawieni do wypisu, winni złożyć następujące dowody: 1) przedstawienie właścicieli drukarń, w których praktykowali; 2) świadectwo z ukończenia praktyki fachowej, wydane przez właściciela drukarni, a przez towarzyszów, pracujących w tejże drukarni, podpisane; 3) świadectwo z ukończenia 4 ch klas szkoły niedzielno-rzemieślniczej; 4) opłatę za wypis na rzecz kasy zgromadzenia w ilości rb. 15 i markę stemplową 1 rb. do patentu; 5) składkę kwartalną do kasy chorych rb. 1 kop. 50.

Wszystkie opłaty i dowody do wypisu należy składać do d. 22 marca r. b., do godz. 7-ej wieczorem. Egzamin zaś fachowy kandydatów do wypisu odbędzie się w d. 24-ym marca r. b. w kancelaryi urzędu (Swiętokrzyska 11), o godz. 10 rano, przed komisyą egzaminacyjną.

Kandydaci, którzy się nie stawią na egzamin w oznaczonym terminie, bez usprawiedliwionej przyczyny, wypisanymi nie będą.

Ze sprawozdania obrotu funduszów za rok 1900 zgromadzenia drukarzy okazuje się, że dochody wynosiły w roku sprawozdawczym 9,741 rb. 17 kop.; ważniejsze pozycye wpływów są: ze składek miesięcznych i zaległych od towarzyszów wpłynęło rb. 2,500, z wypisu i zapisu uczniów rb. 802, ofiara zabypotekowana przez p. Noskowskiego na nieruchomości rb. 5,000, z procentów od tejże sumy rb. 135, ze zwrotów kasy pożyczkowej rb. 150, z procentów od kapitałów 550 rb. i inne.

Wydatki zaś uczyniły w tymże czasie rubli 3,991 kop. 10; ważniejsze pozycye stanowią: koszty lecznicze członków 2,081 rb., wsparcia stałe dla weteranów 698 rb., pogrzeby towarzyszów 495 rb., wsparcia jednorazowe 245 rubli, pensya podstarszego 120 rb. i inne.

Fundusz wsparć na kształcenie dzieci po członkach zgromadzenia wynosił 3,610 rb. 56 k., wydatki zaś na wpisy i zapomogi szkolne wyniosły w roku sprawozdawczym rb. 586 k. 25.

Zaległości kasy pożyczkowej zgromadzenia zaczynają teraz napływać, kasa ta będzie zlikwidowana, a na jej miejsce utworzona kasa oszczędnościowo-pożyczkowa. Gotowizny kasa posiadała z końcem roku sprawozdawczego 151 rb. 97$^{1}/_{2}$ k., a na pożyczkach u członków pozostało jeszcze rb. 3,378 k. 50.

Remanent pozostały z końcem roku ubiegłego z funduszu zabaw wyniósł 2 rb. 88 k.

Stan funduszów zgromadzenia przedstawia się, jak następuje: w kantorze Banku państwa 4,050 rb., w banku handlowym 13,525 rb. 42 k., na pożyczkach u członków 3,378 rb. 50 k., zapis p. P. Noskowskiego, zahypotekowany na nieruchomości № 1356, rb. 5,000, gotowizną w kasie zgromadzenia 513 rb. 90 kop. Ogółem majątek zgromadzenia wynosi rb. 26,467 kop. 82.

Z KRAJU.

Włocławek. Dnia 17 b. m. w kościele katedralnym odbyła się uroczystość święcenia sześciu subdyakonów: Wincentego Wrzalińskiego, Teofila Jankowskiego, Władysława Kochanowskiego, Józefa Skowrońskiego, Wacława Jankowskiego i Adolfa Brudnickiego na dyakonów.

Ceremonii święcenia dopełnił J. E. ks. Henryk Dołęga-Kossowski, biskup włocławski, w asystencyi mistrza ceremonii, ks Stanisława Mireckiego, ks. kanonika Władysława Krynickiego, wiceregensa seminaryum, oraz infułata ks. Stanisława Chodyńskiego, prałata katedry i regensa seminaryum włocławskiego,

Ceremonia rozpoczęta o godz. 8, zakończyła się o godz. 9 min. 45.

„Praw. wiest.“ (№ 49) umieścił w odcinku artykuł p. t. „Zarysy życia łódzkiego“.

„Łódź—czytamy tam—miasto powiatowe guberni piotrkowskiej pod względem zaludnienia (przeszło 350,000) większe jest od Kijowa i Charkowa, razem wziętych, a według ostatniego spisu mniejsze jest tylko od 4 miast naszego Cesarstwa: Petersburga, Moskwy, Warszawy i Odesy“. Autor wylicza dalej, że Łódź posiada: 300 fabryk, 22 towarzystwa akcyjne własne i składy, 27 towarzystw z innych miast, 15 tow. wzajemnej pomocy, 2 banki własne, oddział Banku państwa, 3 filie banków prywatnych, 3 tow. cyklistów, 2 śpiewackie, 1 muzyczne, 1 strzeleckie, klub, giełdę, 4 szkoły średnie, 1 szkołę, 4 szkoły średnie, 1 szkołę 4-klasową miejską, 24 elementarne chrześciańskie i 6 żydowskich, 54 szkół prywatnych, 3 gazety polskie, 1 rosyjską i 2 niemieckie, dwa stałe teatry i t. p.

Autor zaznacza, że prasa rosyjska mało się interesuje objawami życia łódzkiego i jako przykład przytacza fakt następujący: „Dziesięć lat temu między czechami, których jest wielu między robotnikami łódzkimi, ujawniła się dążność do przyjmowania prawosławia, która ogarnęła już nie jednostki, lecz całe dziesiątki rodzin tak, że obecnie tutejsza parafia prawosławna liczy około 700 czechów“.

„Do szeregu zjawisk życia łódzkiego mało znanych i zasługujących na jaknajszersze rozgłoszenie, niewątpliwie należy budowa trzech cerkwi prawosławnych z funduszów, ofiarowanych przez obywateli miejscowych: katolików, luteran i żydów. W dziejach naszych miast jest to wydarzenie nie mające przykładu. Pierwszą cerkiew, na życzenie obywateli miasta, postanowiono wznieść pod wezwaniem błogosławionego księcia Aleksandra Newskiego, pod wrażeniem, wieści o ocaleniu Cesarza Aleksandra II od zbrodniczego zamachu w d. 2 (14) lutego 1879 r. Postanowienie to, doznawszy szczególnego poparcia ze strony najbogatszego najwpływowszego fabrykanta, K. Scheiblera, niemca i luteranina, zapadło dnia 6 (18) tegoż kwietnia.

„Prezesem komitetu budowy tej cerkwi był z początku pomieniony Scheibler, a po jego śmierci w roku 1881 ówczesny gubernator piotrkowski, obecnie członek rady państwa, generał artyleryi Kachanow. Do komitetu różnemi czasy należeli: trzej rosyanie i prawosławni i 11 innowierców, w tej liczbie 7 niemców, 2 polaków i 2 żydów. Plan cerkwi wypracował ówczesny architekt m. Łodzi, polak i katolik, dzisiaj już nieżyjący J. Majewski, akademik, bardzo utalentowany artysta. Żeby się lepiej zapoznać z budownictwem naszych dawnych świątyń, w których guście miała być wzniesiona świątynia łódzka, p. Majewski jeździł na swój koszt do Moskwy. Za sporządzenie planu i dokonanie robót koło cerkwi, oczywiście, nic nie wziął, a prócz tego sam ofiarował dla cerkwi kolorowe okna w cenie 1,555 rbl.

Ogółem na budowę cerkwi zebrano gotówką 78,259 rb. 90 k. i w naturze 15,721 rb. 61 k. Największe ofiary złożyli członkowie budowy, mianowicie: 1) Scheibler z żoną gotówką 24,650 rb.; 2) E. Herbst 9,600 rb. gotówką i za 5,090 rb. 57 kop., sprzętów cerkiewnych; 3) wiceprezes Heinzel gotówką 10,800 rb. i roboty stolarskie za 6,825 rb. 54 k.; 4) I. Poznański, żyd, 8,000 rb.; 5) Konsztadt, żyd, 4,500 rb.; 6) L. Majer dzwony za 1,500 rb. i gotówką 3,500 rb.; 7) Grohman 5,500 rb. W składce brali udział i biedaczy. Np. robotnicy z fabryki Majera zebrali 29 rb. 55 k. Co się tyczy rosyan, których wówczas w Łodzi było mało, ci złożyli gotówką i przedmiotami około 200 rb.

Ludność Łodzi—czytamy dalej—potrosze się zwiększała, na prawosławie zaczęli przechodzić, jak wyżej powiedziano, setki czechów łódzkich, a w r, 1895 ilość parafian prawosławnych dosięgła 2,590. Prócz tego w miarę powiększania się ludności, zaczęła się zwiększać w sposób naturalny ilość ubogich sierot, pochodzących zwłaszcza z małżeństw mięszanych strażników i dymisyonowanych szeregowców z polkami i niemkami. Każdy rosyanin, który przebył w tutejszym kraju kilka lat, zna dobrze położenie tych nieszczęśliwych oberwańców, którzy niekiedy po śmierci ojców oduczają się żegnać po prawosławnemu i mówić po rosyjsku, a matki ich najczęściej przyprowadzają ich do naszych duchownych, mówiąc: „bierzcie i róbcie z nimi, co chcecie, my same nie mamy co jeść“. W ten sposób dojrzała w Łodzi w r. 1895—96 potrzeba drugiej cerkwi i osobnej ochrony przy cerkwi dla sierot.

Kiedy w roku 1897 funduszów parafialnych zabrakło, komitet budowy zwrócił się do mieszkańców o pomoc. „Ofiary posypały się obficie od wielu osób bez różnicy wyznań. Fabrykant Kunitzer, właściciel sąsiedniej nieruchomości, dał ziemię w cenie z górą 4,000 rb. Drugi sąsiad, fabrykant Rosenblum, wytknął i wybrukował swoim kosztem ulicę koło cerkwi i zbudował dokoła mur z kratą żelazną. Gotówką złożyli: a) chrześcianie: wdowa Scheibler z synem i zięciem 2,000 rb., Tow. akc. Heinzla 1,000 rubli, Hertig, Grohman, Keller i Leonard po 500 rb., Geyer, Helich, Krusche i Ender po 300 rubli; b) żydzi fabrykanci: Poznański z rodziną 1,250 rb., Silberstein 500 rb. i M. Kon 300 rb.“

Ogółem na tę cerkiew pod wezwaniem św. Olgi wpłynęło ofiar 67,135 rb. 14 kop., rosyanie zaś złożyli w tem 2500 rb.

Trzecią cerkiew, której potrzebowali głównie wojskowi, fabrykanci łódzcy wznieśli w innym końcu miasta, w sąsiedztwie koszar, w jesieni 1896 r. Budowa kosztowała fabrykantów 120 tysięcy rubli, największe zaś ofiary złożyli: Scheibler 15,000 rb., Poznański (grunt) 5,000 rubli, Heinzel i Bloch po 5,000 rb., Heinzel i Kunitzer po 4,000 rb., Silberstein i Geyer po 3,000 rubli i t. d. Ogółem do składki należało 64 firm, z których 19 żydowskich“.

Autor artykułu podaje w dalszym ciągu ciekawe dane, ile Łódź wydaje rocznie na oświatę. Właściciele domów płacą podatku na ten cel przeszło 98,000 rb., kasa miejska wypłaca 54,000 rb. Prócz tego miasto na budowę dwóch gimnazyów, szkół przemysłowej i handlowej ofiarowało bezpłatnie place wartości 150,000 rb. oraz gotówką około 350,000 rb.

Gmach gimnazyum męzkiego zbudowała własnym kosztem rodzina Scheiblerów, urządzenie w nim wewnętrzne sprawił Herbst, ogród koło gimnazyum urządził Poznański.

Ciż fabrykanci utworzyli przy gimnazyum ze składek cztery stypendya: jedno imienia Cesarza Aleksandra III, drugie imienia b. gubernatora Kachanowa, trzecie imienia b. gubernatora Zinowjewa, czwarte im. b. kuratora Apuchtina.

Pozostała część artykułu poświęcona jest znanym zkądinąd stosunkom, dotyczącym miejscowych towarzystw dobroczynności.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Obrady w piekle. — Odczyty. — Słowa zyszenia. — Szkoła muzyczna. — Teatr. — Partye i karyery. — Propozycye dyabelskie.

Kusy dyablik, który mi tyle napsocił przy pisaniu zeszłotygodniowej pogadanki, znowu zjawił się u mnie we własnej swej osobie.

Tym razem dziwnie był układny i grzeczny, a przytem poważny wielce.

— Pocóżeś wasze zawitał?—zapytałem zdumiony.

— W bardzo poważnej i wielce donioslej misyi wysłano mnie do waszmość pana, mości kronikarzu — odrzekł, wdzięcząc się jak suczka do kija.

— Do mnie?

— Tak, do waszmość pana, proszę więc o trochę cierpliwości i uwagi.

— Słucham.

— Wracam wprost z posiedzenia.

— Stój wasze! Niedość ci było rautów i balów; nadomiar złego wciskać się zaczynasz i do naszych poważnych zebrań.

— Ależ panie dobrodzieju!

— Niema żadnego ale. Zmykaj, pókiś cały.

— Ależ panie dobrodzieju — raz jeszcze powtarzam, nie od wczoraj przecież na wszystkich waszych, poważnych, jak je nazywasz, posiedzeniach zbieram obfite żniwo, bo gdzież wszechwładniej panują próżność, wygórowana ambicya i prywata, teraz atoli powracam wprost z piekieł, z posiedzenia pod prezydencyą samego Lucypera.

Oddawna już chochliki, skrzeczki i różnej maści rusałki, — o, bo my i płeć piękną mamy wśród zastępów piekielnych, pracują gorliwiej może, niż my dyabliki płci męzkiej — sopranem, dyszkantem, altem i basem śpiewali po piekle, jako w Łodzi mieście źle się dzieje.

Prasa piekielna — a jakże, my mamy swoją prasę piekielną, wcale niegorszą od waszej — w dziale „Wiadomości z ziemi“ trąbiła w małe, średnie i wielkie trąby o pracy społecznej wśród łodzian, dyablo paraliżującej nasze działania, o jakimś ruchu umysłowym, rozbudzanym gorliwie przez ludzi, którzy zamiast żyć i używać, proszeni i nieproszeni wścibiają nos wszędzie, gdzie tylko zarzuciliśmy misternie naszą sieć dyabelską.

Nie wierzono tym pogłoskom, bo i nasi reporterzy, w łgarstwie nie ustępują waszym.

Potrafią oni coś lepszego wymyślić, jak węża ssącego lub coś w tym rodzaju, a przecież uchodzi im to bezkarnie. Czasem tylko, gdy już zadużo nabroją, Mefisto, Asmodeusz lub inny z dygnitarzy piekielnych każe im zaaplikować na odwrotnej stronie medalu bandądę ogonami wężów i na czas jakiś przycichną.

Radzę i wam ten środek, jako bardzo skuteczny i wypróbowany, przyczem zamiast wężów bez szkody dla delikwenta możecie użyć splecionego we troje surowca ze skóry byka, naturalnie po usunięciu w miejscu właściwem dwóch łokci sukna i czterech łokci płótna, a to aby skutek był pewniejszy.

— Nie pleć wasze głupstw i ad rem.

— Słuszna uwaga, przystępuję więc ad rem.

Otóż te dyabelsko-reporterskie pogłoski, plotki chochlików, skrzeczków i rusałek piekielnych nie czyniły zbyt wiekiego wrażenia w pańskie ciemności.

Aliści pojawiać się zaczęły sensacyjne raporty dygnitarzy piekielnych, wysyłanych od czasu do czasu na ziemię dla sprawdzenia naszych czynności; prasa piekielna w sążnistych, alarmujących artykułach jęła omawiać sprawy łódzkie z niezwykłą gorliwością.

Mówiano dużo i szeroko, rozpisywano się i barwnie i nudno o szczepieniu w Łodzi kultu piękna, zamiłowania do muzyki, malarstwa, teatru, co wszystko, uszlachetniając naturę ludzką, budząc podnioślejsze myśli wśród łodzian i wiodąc ich w krainę ideałów, unicestwić może naszą pracę na terenie, który oddawna nawykliśmy uważać za swoją wyłączną i przez nikogo nie wydartą nam własność.

Toć nienaprożno sieliśmy tam prawie od początków istnienia Łodzi ziarna piekielnych chwastów, tępiąc troskliwie barwne kwiaty i pożywne rośliny, jeżeli kiełkować się ośmieliły.

Doprowadziliśmy wreszcie do takiego zaniku wszelkich podnioślejszych uczuć i zamętu pojęć, że ci z najgorliwszych sług naszych, których gdzieindziej wsadzonoby za kratę, w Łodzi chodzili swobodnie, powszechnym ciesząc się szacunkiem.

Naraz usiłują w nas wmówić, jakoby ta gorliwa praca, to usilne tłumienie najmniejszego promyka światła, tamowanie dopływu bodaj drobnych atomów świeżego powietrza poszły na marne.

Bo oto znaleźli się naraz w Łodzi ludzie, gorącego serca i niespokojnej głowy, którzy zamiast uczyć się od urodzonych „lodzermenschów“ jak z piasku bicze kręcić, w pustej kieszeni sprytem a macherstwem mnożyć miliony, jęli rozpalać światła promienie, usiłując na oścież otworzyć wrota, aby tam, gdzie dotychczas zgnilizna jeno i stęchlizna panowały, fale świeżego ożywczego powietrza z pól i lasów rodzinnych płynęły swobodnie.

LEGENDA O PAPIEŻYCY.

Tyle już pisano o legendzie o Papieżycy, która w średnich wiekach panować miała na tronie Piotrowym, pod szatami biskupa rzymskiego, tyle razy zbijano niedorzeczną bajkę, że dziś już właściwie coś nowego o niej trudno jest powiedzieć. A jednak, Francuz Eugeniusz Müntz, znany krytyk sztuki Odrodzenia, w miesięczniku florenckim „Bibliofilia“ wraca do podania i studyuje legendę o Papieżycy Joannie, na podstawie sztychów w książkach, począwszy od wieku XV-go aż do naszych czasów.

Jak wiadomo, według kilku kronikarzy średniowiecznych, kobieta, przebrana za mężczyznę, rządziła Kościołem w połowie IX stulecia, między pontyfikatem Leona IV a Benedykta III, przez dwa lata, miesiąc i cztery dni...

Początek legendy nie sięga jednakowoż dalej, niż XII wieku, dlatego, że się jej we wcześniejszych rękopisach nie spotyka.

Pierwszymi, którzy ją rozgłosili, byli kronikarze de Mailly (r. 1250), Stefan de Borbone († 1261) i nasz Marcin Polak, który żył na dworze papieskim, a umarł w roku 1278. W następnem stuleciu włączono imię Papieżycy Joanny do katalogu oficyalnego Papieży, tak, że znalazła się w „Liber pontificalis“ Guglielmiego, tylko że pierwsi kronikarze nie podają jej imienia i nie wiedzą, kiedy panowała. Dopiero później napotyka się wzmianki. iż na imię jej było Joanna (Jan VIII), że była Angielką z pochodzenia, ale urodziła się w Magence. Według de Mailly, Rzymianie, skoro dowiedzieli się o jej płci, przywiązali ją do ogona końskiego i ukamienowali, a w miejscu gdzie ducha oddała, położyli kamień grobowy, z napisem: „Petre, pater patrum, papisae prodito partum“.

Niemało do spopularyzowania tej bajki przyczynił się Boccacio, znany nowelista z XIV stulecia, wychowany na rozpustnym dworze królewskim w Neapolu, wyśmiewający duchowieństwo, opowiadacz tłustych kartek Dekamerona, pisanych z talentem, choć taka zdolność opowiadania w podobnej książce są nieszczęściem dla kraju. On to w traktacie łacińskim „De claris mulieribus“, zamieścił „Papieżycę“, nie podając jednak dokładniejszego nazwiska, tylko mówi: „Esto sunt, qui dicunt fuisse Gilbertam...“

Tym więc sposobem, w w. XIV podanie nabrało takiej powagi, że w katedrze w Sienie umieszczono jej popiersie pomiędzy autentycznymi Papieżami! I notabene, popiersie to zostało aż do r. 1600!

Co jeszcze dziwniejsze, że w r. 1479 Bartłomiej Platina, uczony prefekt biblioteki watykańskiej, w dziele swojem „Vita Pontificum“, mającem niemal charakter oficyalny, dał miejsce Papieżycy Joannie pomiędzy głowami Kościoła, skutkiem czego jej istnienie uchodziło za rzecz zupełnie niewątpliwą i to aż do połowy XVI wieku, t. j. do chwili, kiedy humanista Onufry Panvinius zaczął podanie burzyć.

Zdaje się, iż powód do tej fantastycznej legendy, wytworzonej przez wyobraźnię średnich wieków, dał napis zagadkowy, odnoszący się za pewne do starożytnego kultu bożka Mitrasa, wmurowany w jeden z domów rzymskich. W bliskości tego napisu znalazł się posąg kobiecy, jeden z tych, jakie do dziś dnia odnajdują w ziemi. Nadto w średnich wiekach Papieże, biorąc w uroczystej procesyi w posiadanie Lateran, omijali zawsze, według tradycyi, ulicę, gdzie był posąg i napis.

Lud, nie umiejąc wytłómaczyć sobie tego zwyczaju, dopatrzył się związku pomiędzy drogą, jaką obierała procesya papieska i posągiem, omijanym tak troskliwie. Przytem w wieku X-ym brały udział w rządach rzymskich kobiety, jak: Teodora, Marozya i tak utworzyła się legenda, na podstawie starożytnego, klasycznego posągu. Nawet podawano w XV w. kilkakrotnie portret domniemanej Joanny, tylko we Francyi istnienie jej, widocznie nie znalazło później wiary, gdyż „Prontuaire des médailles“ wydany w Lyonie w r. 1553, gdzie można znaleźć „portrety“ Adama, Ewy, Noego, Sema, nie daje podobizny Papieżycy.

Powiedziałem, że Onufry Panvinius pierwszy, w „Epitome Pontificum romanorum“ dowodził bajeczności podania, ale muszę dodać, że Eugeniusz Müntz obszernie wykazuje, ile złej wiary i zawziętości przeciw Kościołowi znalazło się w późniejszych autorach, kiedy bajkę powtarzali. Za naszych czasów, niemiecki profesor Kist i grecki jakiś literat zajmowali się nią w celu dowiedzenia, iż rzeczywiście istniała i wcale mitem nie była. Co do artystów sztycharzy i malarzy, to ci po wieku XVII już jej nie odtwarzali, widocznie już wtedy uważając ją za wytwór wyobraźni.

Telegramy.

Londyn, 23 marca (T. A. R) — Spencer pyta Landsdowna, czy nie może udzielić jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie sporu w Tientsinie. Z radością mogę zawiadomić — odpowiada Landsdown—że dzisiaj zrana dowiedzieliśmy się od ambasadora angielskiego w Petersburgu co następuje: Hr. Lamsdorf prosił go, aby niezwłocznie zaproponował rządowi angielskiemu, by wszelkie sprawy, dotyczące prawa własności, oddano do zbadania obu rządów i abyśmy, celem zapobieżenia możliwemu starciu, równocześnie polecili wojskom, aby się z punktów spornych oddaliły. Hrabia Lamsdorf dodał, że rosyjski minister wojny wyśle telegraficznie szczegółowe instrukcye w tym duchu, jeżeli rząd angielski propozycye przyjmie. W końcu minister wyraził pragnienie unikania wszelkiego powodu nieporozumień! (Oklaski)

Niezwłocznie odpowiedzieliśmy telegraficznie, że zgadzamy się na poglądy hr. Lamsdorfa, tem więcej, że one odpowiadają zupełnie poglądom, które wyraziliśmy z swojej strony. Rozkazaliśmy naszym władzom wojskowym, aby wojska cofnęły i zapobiegły tem wszelkiej możliwości starcia. Co się tyczy szczegółów, to mam nadzieję, że z zakomunikowanej przeze mnie korespondencyi izba przekonuje się, że nieporozumienie zostało faktycznie usunięte i że w istocie rzeczy dotyczyło ono sprawy niewielkiej, posiadającej znaczenie czysto miejscowe, i takiej, z której powodu stosunki pomiędzy oboma krajami ucierpieć nie powinny.

Londyn, 23 marca. (T. A. R.). — Dzisiaj zrana wyjechało poselstwo nadzwyczajne, celem zawiadomienia o wstąpieniu na tron króla Edwarda na dworach: niemieckim, rosyjskim, duńskim i szwedzkim.

Londyn 23 marca. (T. A. R.). — Izba Lordów. Landsdown oświadczył, że rządy rosyjski i angielski umówili się pomiędzy sobą, aby rozkazać wojskom w Tientsinie usunąć się z punktu spornego. Wszelkie sprawy dotyczące prawa własności, oddano do zbadania przez oba rządy.

Tien-Tsin, 22 marca. (T. A. R.). Położenie bez zmiany. Obie strony powstrzymują się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Liczba wojsk angielskich białych, znajdujących się w Tientsinie dochodzi do 1000. Wojska rosyjskie nieliczne.

Jokohama, 23 marca. (T. A. R.). — Izba wyższa odrzuciła część budżetu. Obie izby na czas pewien przerwały sesye. Przesilenie w Korei ukończone. Jednego urzędnika ścięto.

Pekin, 22-go marca. (Tel. A. R.). — Dziśaj zrana w Tientsinie z terytoryum spornego usunięto wojska obu spierających się stron.

Bal... światło i świeże powietrze! Może jeszcze z dodatkiem tych piosenek, co je las wyśpiewuje rankiem i na odwieczerz, tych szmerów tajemniczych, utajonych w złotych kłosach pszenicznych i srebrnem żytku, gdy szeptać poczną o trudach i pracy w znoju i pocie kroplistym, pochylając ku sobie główki, powiewem zefirów poruszane.

Brr... brr...

Aż skóra djabelska, zahartowana w ogniu i smole, ścierpła na grzbiecie nawet Lucypera.

Toć niema tam miejsca dla państwa ciemności i sług jego, gdzie światło i pieśń, czystość i archanielskie tony, podniosłe ideały i piękno królują. A tu na dobitkę donoszą nam już o wcale pożytecznych rzeczach.

Powstają w Łodzi, jak grzyby po deszczu Stowarzyszenia, których celem oszczędność i praca. Za sprawą innych znów stowarzyszeń, pieśń królować poczyna. Towarzystwo muzyczne i Szkoła muzyczna krzewić będą zamiłowanie do ładu i poczucie harmonii, uniosą ku górze do światła i słońca na skrzydłach archanielskich tonów. Teatr za sprawą subsydyum, uwolniony od kłopotów finansowej natury, od walki z dnia na dzień, roztworzy szeroko podwoje dla arcydzieł najdzielniejszej i najenergiczniejszej z wysłanek nieba, bo działającej jednocześnie na umysł i zmysły, na wzrok, słuch i serce.

Zorganizowane przez niespokojne duchy odczyty, obudzą myśl z uśpienia, nauczą pracy u podstaw, bo skoro niemowlę od zarania życia troskliwie i hygienicznie hodowanem będzie, gdy ta jędrna a niespożyta dziewka „hygiena“ zakrzątnie się wszędzie, ta wszędzie ciekawy swój nos wścibi, skoro ludzie nauczą się cenić książkę i czerpać z niej całą garścią pożytek, wnet wyrośnie pokolenie, z którem wszystkie zastępy piekielne uporać się nie zdołają.

Wówczas po dniach tłustych nastąpią dni chude i w państwie ciemności jęki i zgrzytania rozlegać się będą, jeno nie z gardzieli i paszcz potępionych a samych dyabłów.

— Co ty głupcze pleciesz. Łódź w liczbie miast i obszarów świata, to zaledwie kropla w wodach oceanów.

— Tak, ale jeśli Łódź nam wydrzeć zdołają, z innemi miastami pójdzie już im jak z płatka, bo nigdzie przecież tak głęboko, jak tu, nie zapuściliśmy zagonów.

To też zaniepokojony Lucyper zwołał dygnitarzy piekielnych na naradę i wyczerpująco przedstawił im stan rzeczy.

Po długich debatach i ognistych dyskusyach, w czasie których nie odbyło się bez wrzasków i bijatyki, zupełnie jak w parlamencie austryackim, zabrał głos jegomość p. Boruta, jako najlepiej rzeczy świadomy i z krajem, o który nam idzie, dokładnie obznajmiony.

Odczyty, mości panowie koledzy i wasza ciemna mość władco piekieł,—jął prawić rezydent piekielny z pod Łęczycy—furda.

Zbiegną się na nie podwiki i młodzieńcy, pozujące na działaczki społeczne panny i młode mężatki i posiwiali mężowie, bo tak każe moda; ale pożytku wyniosą niewiele.

Od czegóż mamy zacofanie, rutynę, głupotę i blagę.

Złączone razem zniweczą one i bez naszej pomocy działania tych tam.. zapatrzonych w niebieską krainę, gdzie ideały królują. Po dawnemu mamy chować będą dziatwę na karykatury społeczne, po dawnemu charłactwo i suchoty, dzięki najdzielniejszym pomocnikom naszym, głupocie, próżności i bladze trapić będzie ród ludzki, bo wierzajcie mi panowie djabły i wasza ciemna mość, niejedna idzie na odczyt po to jedynie, by zrobić partyę od której od dzieciństwa jej prawią. Nuż się spodoba jakiemu doktorowi, chemikowi, lub inżynierowi, którzy ją wezmą za poważnie myślącą, uczoną i postępową panienkę. Po powrocie atoli z odczytu zajmie się strojami, i po dawnemu czytać będzie, nie te książki, które jej pożytek przyniosą, lecz te, które ją podrażnią i zaciekawią, a postarać się o nie, to już rzecz nasza. Złożyliśmy w tej mierze dowód niepoślednich zdolności.

Stowarzyszenia również mi niestraszne, bo dość wysłać nasze megery piekielne, zawiść, wygórowaną ambicyę, dać im w sukurs ospałość i lenistwo, by działania ich i wpływy sprowadzić do zera.

Szkoła muzyczna wegetować będzie do czasu, nie zaszczepiwszy ani źdźbła zamiłowania do muzyki, tej niebios posłanki, która mogłaby nam powane wstręty czynić, gdyby nie niweczyła jej wpływu blaga.

Ta jaskrawo strojna i wyfiokowana jejmościanka wszystko umie spaczyć. Za jej więc sprawą panny i panienki tłuc będą po staremu klawikordy gwoli próżności i modzie, uczone przez tandetnych nauczycieli i one to właśnie dopomogą nam najdzielniej, bo muzykę obrzydzą ludziskom tak, że nietylko Towarzystwo muzyczne ale nawet wszystkie ile ich jest, towarzystwa śpiewacze zamiłowania do niej nie rozbudzą, a zawodowi muzycy, artyści z dyrektorem szkoły na czele uciekną, skąd przyszli, z popuchniętemi uszami i pustemi żołądkami.

Teatr i przy subsydyum nic nie zbuduje. Przeciwstawimy mu cyrk, ting-tangle, zmusimy do roztworzenia podwoi podkasanej muzie i już po ideałach.

Ale na co wam koledzy po smole i rogach i waszej ciemności zwrócić muszę uwagę, to na to co się dzieje wśród pracującej sfery. Stowarzyszenia ich kwitną ;jak kwiecie pod zwrot-

Dnia 23 b. m. zmarł współpracownik nasz



Ś. P.

NIKOMED

Trembecki

W zmarłym tracimy sumiennego urzędnika, który przez wieloletnią pracę pozostawił sobie u nas dobrą pamięć.

Zarząd

Zakładu Gazowego w Łodzi.

Dnia 23 b. m. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz kolega



Ś. P.

NIKOMED

Trembecki

Zmarły zaskarbił sobie dobrocią i przymiotami charakteru jaknajlepsze wspomnienia.

Cześć jego pamięci.

Urzędnicy Zakładu Gazowego w Łodzi.

Dnia 26 marca we wtorek, jako w d. śmierci ś. p.

Maryi Skalskiej

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o g. 10 rano, na które pozostały syn i córka, zapraszają krewnych i znajomych zmarłej.

Londyn, 23 marca. (T. A. R.)—Parlamentowi przedstawiono dokumenty w sprawie rokowań pokojowych z boerami. Widać z nich, że warunki, zaproponowane boerom, a przez Bothę odrzucone, były następujące: Kiedy poddadzą się wszystkie siły boerów, rząd angielski udzieli amnestyi wszystkim w koloniach transwaalskiej i orańskiej, a tylko do anglików, pochodzących z Natalu lub z kolonii Przylądkowej, zastosowane będą prawa wyjątkowe, wydane w czasie wojny. Boerzy, znajdujący się jako jeńcy na wyspie św. Heleny i Ceylon, będą odesłani do ojczyzny. Obecny rząd wojskowy będzie zastąpiony przez zarząd kolonialny. Następnie boerzy otrzymają samorząd w granicach bardzo szerokich. Majątki kościelne, własność różnych towarzystw i fundusze dla sierot będą nienaruszone, a języki angielski i holenderski będą równouprawnione.

Rząd angielski nie przyjmuje odpowiedzialności za długi, zaciągnięte przez rządy republikańskie, ale Anglia jest gotowa dać sumę, nie przewyższającą kwoty miliona funtów sterlingów, na pokrycie strat, których wynagrodzenia boerzy zażądają. Farmerom udzielona będzie pożyczka w formie zapomogi z powodu strat, poniesionych w czasie wojny. Farmerzy nie będą płacili kontrybucyi wojennej. Burgherzy, którzy do obrony własnej potrzebują broni palnej, otrzymają pozwolenie na prawo noszenia broni, jeżeli o nie poproszą i dadzą zapisać się do wykazów. Kafrowie otrzymają prawo głosu w stopniu ograniczonym. Jeżeli będzie ustanowiony rząd przedstawicielski, położenie ludności krajowej będzie uregulowane na zasadzie ustaw, jak w kolonii Przylądkowej.

Grodno, 23 marca. (T. A. R.)—Spadł wielki śnieg. Na kolejach petersbursko warszawskiej i południowo-zachodnich zawieje śnieżne. Pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem. Zamieć nie ustaje.

Wilno, 23 marca. (T. A. R.). — Spadł niezwykle wielki śnieg. Sanna. Temperatura—3°.

Kremienczug, 23 marca. (T. A. R.) — Lody na Dnieprze spłynęły. Żegluga otwarta.

Szanghaj, 23 marca. (T, A. R.). Według pogłosek z wiarogodnego źródła, dwór cesarski zamierza w połowie kwietnia wyruszyć do Sinian, w prowincyi Hube, gdzie pozostanie do czasu usunięcia się związkowców z Pekinu. Dodają, że ten zamiar trzeba poczytywać za protest przeciw obwarowywaniu poselstw.

Pekin, 23 marca. (T. A. R.) — Posłowie w dalszym ciągu obradują nad wszystkiemi sprawami. Pomiędzy nimi panuje zupełne porozumienie, z wyjątkiem co do dwóch punktów, a mianowicie: w sprawie obrony linii komunikacyjnej pomiędzy Pekinem a morzem i w sprawie zburzenia fortów. Ponieważ są to sprawy czysto wojskowe, decyzye co do nich powezmą generałowie, którzy następnie zawiadomią posłów o tem, co postanowią.

New-York, 23 marca. (T. A. R.) — Stany Zjednoczone zaproponowały, aby Chiny zapłaciły ogółem 200 milionów, z której to sumy każde mocarstwo otrzyma część ósmą. Dwa czy trzy państwa, posiadające swoich przedstawicieli w Pekinie, nie mają prawa do otrzymania wynagrodzenia.

Pekin. 23 marca. (T. A. R.) — Na naradzie, w której uczestniczył Waldersee, generałowie Barrou i Wohak postanowili usunąć wojska angielskie i rosyjskie w dniu 21 marca o godzinie 5 zrana z terytoryum spornego pod Tientsinem i wstrzymać roboty około układania szyn do chwili załatwienia sporu w drodze dyplomatycznej.

Tientsin, 23 marca. (Tel. A. R.) —Angielscy żołnierze marynarki i żołnierze rosyjscy stoją jeszcze naprzeciw siebie na terytoryum spornem. Oficerowie francuscy oświadczyli, że stanowczo pragną załatwienia nieporozumienia angielsko francuskiego. Generał francuski Vonarasse odjedzie do Tientsinu i zarządzi prawdopodobnie śledztwo, którego generał Barrou żąda z powodu obrażenia przez zachowanie się oficerów angielskich.

Helsingfors, 23 marca. (T. A. R.) — Sąd w Rathausen będzie rozpatrywał w dniu 26 b. m. sprawę osób, oskarżonych o urządzanie manifestacyi w dniu 18 lutego w Helsingforsie. Oskarżeni: kupiec Szebler; literaci Werner i Lembeck, inżynier Asp, budowniczowie Salg i Andersen, kapitan Biode, oraz magister fil. Malmström.

ZAMACH.

Petersburg, 23 marca. (T. A. R.).—Przybyły z miasta Samary syn tytularnego radcy Mikołaj syn Konstantego Łagowskij, zajmujący urząd w biurze statystycznem Samarskiej ziemskiej uprawy, podszedł do domu oberprokuratora Świętobliwego Synodu na Litejnym prospekcie, do okna gabinetu na parterze. Rzeczywisty radca tajny Pobiedonoscow siedział przy pracy w gabinecie. Łagowskij strzelił dwa razy w kierunku biurka, trzeci raz w okno, a czwarty wystrzał spalił na panewce. Na szczęście kule trafiły w sufit. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Kuźmin wraz z prokuratorem izby sądowej petersburskiej Maksimowiczem.

Sofia, 23 marca. (T. A. R.). — Reformy budżetowe Karawełowa dotyczą zmiany niektórych urzędów administracyjnych, biura prasy, dyplomatycznych przedstawicielstw w Atenach, Cetynii i Paryżu, lecz nie dotyczą armii. Karawełow proponuje zaciągnięcie nowej pożyczki pod zastaw akcyzy na tytoń, jak przypuszczają, u grupy bankierów francuskich. Jednocześnie ma być skonwertowana ostatnia 25-milionowa pożyczka.

Pekin, 23 marca. (T. Ag. Ros.). — Wczoraj w Tientsinie usunięto wojska rosyjskie i angielskie ze spornego terytoryum.

Londyn, 23 marca. (T. A. R.). — W izbie gmin toczyły się dyskusye w sprawie układu z Bothą. Chamberlein oświadczył, że nie posiada jeszcze szczegółów w tej sprawie.

Rzym, 23 marca. (T. A. R.) — W izbie deputowanych większością głosów odrzucono wniosek Bertesiego o zmianie ceł na zboże i mąkę. Przeciwko wnioskowi przemawiał również minister skarbu.

nikami. Zebrania ogólne dochodzą do skutku za pierwszem wezwaniem. Wewnątrz praca, energia, zabiegliwość, słowem czyn i to bez krzyków, błagi i wygórowanych pretensyi. Co będzie, skoro kobiety z towarzystwa, których coraz większa ilość więdnie w staropanieństwie oczekując partyj, widząc jak szybko podnosi się poziom umysłowy i dobrobyt rzemieślnika, zwrócą oczy w tę stronę? Tem błagą niewiele wskórać można a praca, skromność, trzeźwa myśl, ogromnie szybko uzdrawiają społeczeństwa, zarażone zgnilizną.

Przez kobiety dzieje się wiele złego, ale też i wiele dobrego na świecie.

Ergo kobiety przedewszystkiem zdeprawować nam należy, a przez nie dzielnych pracowników jeśli chcemy uratować pozycyę.

Wynikiem tej oracyi jegomość pana Boruty jest właśnie wizyta moja u waszmości.

— Niby po co?

Wzamian za sławę, bogactwo, miłość najpiękniejszych kobiet i zaszczyty, za to wszystko za co inni duszę nam sprzedają, od waszmości, żądamy tylko, byś nam dopomógł do zdeprawowania pracującej rzeszy, bo prasa...

— Precz!—zawołałem oburzony. Ruszaj sobie smyku pomiędzy tych wszystkich co owe, niby to przodujące narodowi klasy małpują,— ale od najzdrowszej jego części wara.

A pamiętaj, na przyszłość znajdzie się u mnie woda święcona i kropidło, któremi taką ci łaźnię sprawię, że wszystkie wody Styksu nie wyleczą cię z oparzelin.

Djablik czmychnął jak oparzony i niechże sobie czmycha.

Janusz.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Poleski z Warszawy, Wowsi z Dwińska, Kenigsdörfer z Berlina, Dr. Rudolf z Tonaszowa, Bednarski z Podgórza.

Helenów.

Międzynarodowy teatr nowości
„Variété"
Tylko kilka dni!

„Les Bats"

francuski duet muzykalny.

Marquise de la Férier
śpiewaczka francuska,

M-lle Morelly śpiewaczka i tancerka ekscentryczna, **Signor Ferar** znakomity tresowacz psów, **Geschwister Contadina** włosko niemiecka tancerka i śpiewaczka, **Ernesto Felden** artystka transformista, oraz występ wszystkich zaangażowanych artystów.

CENY MIEJSC ZWYCZAJNE Początek o godz. 8 ej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół w. **Co soboty nowe debiuty.**

Ruch tramwajów po przedstawieniu zapewniony.

W niedzielę dnia 31 (18) marca r. b. w sali W-go **Ikierta w Zgierzu** na rzecz

Ochronki Zgierskiej

KONCERT

z łaskawym współudziałem pań: **Ludwiki Iwańskiej, Luizy Swatek i Bronisławy Lipińskiej** oraz panów: **Henryka Melcera, Wacława Grudzińskiego, Henryka i Jana Goeblów** i **St. Garczyńskiego.**

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety do krzeseł po rb. 3, 2, 1.50 i 1, oraz wejściowe, po 50 k. nabywać można w aptece W-go Glinkiewicza w Zgierzu lub zamawiać telefonicznie w biurze Tow. Wzaj. kredytu w Zgierzu.

Po ukończeniu koncertu—specyalne pociągi kolei elektrycznej do Łodzi. 331—2—1

Obwieszczenie.

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż żądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) Pod № 7881/793la przy ulicy Pańskiej i Benedykta przez Rubelę Lassę Szlesser dodatkowa rb. 15,000.

2) Pod № 274 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Berka Zaiberta pierwotna rb. 80,000.

3) Pod № 1086g przy ulicy Ś-go Stefana, przez Juliusza Gruszczyńskiego pierwotna rb. 16,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek, stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa, dyrektor **R. Finster**
Dyrektor biura **A. Rosicki.**

Łódź, d. 10 (23) marca 1901 r.

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Złotecki 847

Cyrk włoski B-ci Truzzi.

na Zielonym Rynku

W Niedzielę dnia 24 marca 1901 r.

2 wielkie świąteczne przedstawienie.
każde z nowym odmiennym programem.

Każdy widz ma prawo przyprowadzić na to przedstawienie jedno dziecko nie starsze nad lat 10. Dwoje dzieci wchodzi za jednym biletem.

Na zakończenie wystawioną będzie wielka balet-pantomina

Turecy morscy piraci.

Początek dziennego przedstawienia o godzinie 3 i pół po południu.

Wieczorem efektowne świąteczne przedstawienie.

z nowym, efektownym, świątecznym programem przy udziale całego składu trupy. Między innymi **„Ogród dziecięcy"** cudna tresura 14 koni.

Na żądanie publiczności wystawioną będzie mająca wielkie powodzenie historyczna pantomina **„Napoleon I w Egipcie"**, Szczegóły w afiszach i programach.

Anons. W poniedziałek 25 marca 2 wielkie świąteczne przedstawienia, we wtorek 26 marca wielkie przedstawienie. Wkrótce debiut hrabiny Alizy Vasquer-Pinos ze swym koniem skoczkiem „Arena".

Wkrótce benefis ulubieńca publiczności RYŻEGO CZALI.

W przygotowaniu wielka historyczna pantomina-balet **Mazepa.**

Dentysta Roman Ritt,

od dnia 1-go lipca przeprowadził się **na ul. Piotrkowską 83,** vis-à-vis domu W-go Petersilge.

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. MUSIATOWICZA

Przy szkole № 8, Południowa № 40.

Na kursach wykładane będą: języki rosyjski i polski, arytmetyka, historya, geografia i historya naturalna, a na żądanie—niemiecki i francuski.

Lekcye od godziny 7 do 10 wieczorem. d—0—48

Sąd Okręgowy Piotrkowski

wyrokiem z d. 5 marca st. st. 1901 roku postanowił: ogłosić upadłość kupca Leweka vel Lajby Lewkowicza z cofnięciem terminu upadłości na 5 (18) października 1900 r., 2) upadłego Lewkowicza oddać pod nadzór policyjny i opieczętować majątek jego, gdzie by się takowy znajdował, 3) Sędzią komisarzem naznaczyć członka Sądu A. P. Łoganowskiego a kuratorem upadłości adwokata przysięgłego W. Dąbrowskiego, 4) wyrok ów opublikować ustanowionym porządkiem. Za zgodność poświadcza Władysław Dąbrowski adwokat przysięgły.

Sędzia komisarz masy upadłości Leweka vel Lajby Lewkowicza na zasadzie art. 476 kod. handl. wzywa wierzycieli masy aby się stawili osobiście lub przez pełnomocników do sądu Okręgowego piotrkowskiego 19 marca (1 kwietnia) o 11-ej godzinie w celu przedstawienia i wyboru tymczasowych syndyków.

Podpisał A. P. Łoganowski, Piotrków dnia 6 (19) marca 1901 r.

Pierwszorzędny z Warszawy

KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne

Spacerowa № 31.

Zgubiono pierścionek złoty

z turkusem, obłożonym brylancikami, w przejściu ulicą Piotrkowską, Nawrot, i Mikołajewską. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem do redakcyi „Rozwoju" Piotrkowska 111. 318-2-1

Ogłoszenia drobne.

A. Przeprowadzki wagonami meblowemi i specyalnie opakowanie i ekspedycya mebli. Warszawski zakład przewozowy, Skwerowa № 18. 320—24—8

Bilard dubeltowy piramidkowy i francuski do sprzedania. Mikołajewska 35. 19—d—49

Bufetowa (kasyerka) z niemieckim, rosyjskim i polskim poszukuje odpowiedniego zajęcia. Długa 20 m. 16. 356—3—1

Do wydzierżawienia 7 mórg ziemi z budynkami przeważnie dla ogrodnika za niską cenę. Wiadomość: Nowa Olsza stacya Rogów. 307—3—2s

Jest do odstąpienia od 1/14 lipca r. b. piekarnia z 3-ma filiami, składająca się z 3-ch pokoi, kuchni i 2-ch spichrzy. Obrót dzienny 100 rb. Wiadomość ul. Podleśna w gospodzie piekarzy. 334—10—4

K. Frankowska, Mikołajewska № 27. Zupełna wyprzedaż towaru galanteryjno-norymbergskiego, bielizny męzkiej, krawatów, koronek, gzymsów etc. Tanio sprzedam urządzenie sklepowe, gazowe, szybę wystawną. Sklep każdego czasu do odstąpienia. d-78-wcs-27

Młody człowiek obeznany z manipulacyą sądową, poszukuje zajęcia w godzinach wieczorowych od 6—10. Oferty w administracyi „Rozwoju" dla „Młodego człowieka".

Magle do sprzedania zaraz. Wiadomość ulica Południowa № 28. 324-2-2s.

Nauka języków nowoczesnych. Wyucza się gruntownie języków nowoczesnych, dwa języki do wyboru w kilku miesiącach. Ul. Zielona № 10 m. 4, I piętro. 5—5

Obiady prywatne tamże pokój umeblowany. Krótka № 12 m. 7. 322-8-3pc

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56. d—9

Panna poszukuje miejsca do dwojga dzieci, umiejąca szyć. Oferty w admin. „Rozwoju" pod „Miejsce".

Panienka, która ukończyła gimnazyum, udziela korepetycyi i przygotowuje do szkół. Pasaż-Majera № 3 m. 1 306-2-2

Prasowaczki 3 potrzebne zaraz. Widzewska № 10 pralnia. 349—6—2

Potrzebna zaraz sklepowa do składu wędlin, mówiąca po niemiecku, znająca rachunkowość. Zgłaszać się mogą tylko te które są dobrze obeznane w tym fachu. Ulica Dzielna № 20 m. 10. 351-2-1

Poszukuję człowieka do sprzedaży węgla z kaucyą, dam mieszkanie i procent. Wiadomość ul. Pańska № 13 m. 8—9. 353—1—1

Przyjmuję się do roboty bluzki, matinki, szlafroczki i dziecinne ubiory. Piotrkowska 108, 3-cie piętro, m. 8 front, 338—3—3

Piekarnia do wynajęcia. Zawadzka № 19. 341—9—4

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmuje się do reperacyi w fabryce kamieni młyńskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu. 701—203-d.

Sklep duży, dwa pokoje, piwnica do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela, Średnia № 3. 349-3-1swe

Sprzedam sklep z pieczywem i nabiałem w dobrym punkcie, egzystujący od lat 10-ciu. Korzystne warunki. Wiadomość Konstantynowska 8 m. 14. 352-3-1sss

Uczeń do tapicera potrzebny zaraz, z prowincyi pierwszeństwo. Nowy-Rynek № 6. 326—2—2

Willa na letnie mieszkania, dla kilku rodzin w kolonii Nowa Olsza przystanek kolei W. W. Rogów. Bliższa wiadomość na miejscu. 304—3—2s

Wczoraj o godzinie 12-ej zaginęła kotna koza, graniasta, jeden róg ułamany. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Zakątną № 19 do stróża. 335—2—1

Zdolna krawcowa poszukuje miejsca w domu inteligentnym prywatnym. Wiadomość w księgarni pani Urbanowicz, Mikołajewska № 34. 199—d—32

Zaginął paszport na imię Władysława Kysztafiaka gminy Chełmo. 345-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Floryana Kowalewskiego, wydana z gminy Romułowa. 344-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Maksymiliana Rogalskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 248—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Andrzeja Michalskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 347—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszki Owczarek wydana z magistratu m. Łodzi. 354—2—1

Zdolna prasowaczka potrzebna zaraz. Ul. Piotrkowska 176 m. 16. 350—3—1

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska № 501 (nowy 54).

Nagrodzony na wystawie Paryskiej w roku 1892 złotym medalem za odstałe wina,

 Poleca na nadchodzące święta: 

Wina węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likiery, Wódki zagraniczne i krajowe, Towary kolonialne i delikatesy, oraz Herbatę firmy;

„Piotr Orłow“.

329—4—1  Miody Staropolskie od 60 kop. do 10 rubli butelka. 

Specyalność piwo pilzeńskie jasne.

Specyalność piwo pilzeńskie jasne. 267—2—2

TOW. AKCYJNE BROWARU „ŁÓDŹ”

ul. Milsza № 53. Telefon.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, że po gruntownem przerobieniu browaru i po wprowadzeniu najnowszych udoskonaleń technicznych, rozpoczęło sprzedaż piwa swego wyrobu a mianowicie: **Pilzeńskiego jasnego** w niczem nie ustępującego wyrobom Rygskich browarów. **Bawarskiego jasnego** i **Monachijskiego ciemnego** ze smakiem zbliżonym zupełnie do oryginalnego.

Dla dogodności Sz. Publiczności wprowadzone zostały specyalne eleganckie butelki 1/20 wiadr. i 1/40 wiadr. **z zatworami hermetycznemi**, które w użyciu są nader praktyczne i hygieniczne, gdyż piwo nie wietrzeje nawet po otwarciu butelki. Grajcarek wyłączony. Uprasza się o łaskawe zwracanie uwagi na całość banderol przy butelkach z hermetycznemi zatworami. Obstalunki na powyższe gatunki piwa w butelkach jako też w antałkach wykonywujemy szybko i jaknajakuratniej.

Specyalność piwo pilzeńskie jasne.

HELENÓW.

56

W Niedzielę i poniedziałek

KONCERT na sali.

Początek o godz. 3½, Cena wejścia: 25 i 10 kop.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że niżej wyszczególnione bagaże i przedmioty pozostawione na stacjach, w wagonach lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, i nie odebrane do dnia 1 st. st. lutego r. b. zachowane będą na stacyi Łódź w ciągu czterech miesięcy od tejże daty, po upływie zaś tego terminu w razie ich nieodebrania ulegną na zasadzie § 40 i 90 ogólnej Ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich sprzedaży przez publiczną licytacyę.

1)	stacya wysył.	Warszawa	d. 18 stycznia 1901	№ kwit. bagaż. 288
2)	„ „	Grodno	d. 22	„ „ „ „ 1118
3)	„ „	Moskwa	d. 21	„ „ „ „ 153
4)	„ „	„	d. 2 lutego	„ „ „ „ 277
5)	„ „	„	d. 2	„ „ „ „ 278
6)	„ „	Łuck	d. 4	„ „ „ „ 876
7)	„ „	Warszawa	d. 7	„ „ „ „ 433
8)	„ „	Dąbrowa	d. 14	„ „ „ „ 408
9)	„ „	Włocławek	d. 15	„ „ „ 764

Na stacyi Łódź: Czarny parasol, parasoł męzki, zielona koldra, mała poduszka, blaszany dzwonek, rękawiczki, sukienne kamaszki.

Na stacyi Koluszki. Czarny parasol, książka rozchodowa Rubina w Piotrkowie.

3—1



Kapelusze miękkie i sztywne

jakoteż obuwie filcowe poleca

A. MARSZAŁ,

Łódź,

Piotrkowska 139.

d-7



Przymiot (Syfilis)

jego istota, środki zapobiegawcze i lecznicze

popularnie wyłożył

Dr. J. ABRUTIN

do nabycia u W-go Schatkego i w innych większych księgarniach.

Cena kop. 80.

1753—d—46

ZAKŁAD

Dla chorych na oczy

D-ra W. Garlińskiego

Łódź, Piotrkowska 93.

Ambulatoryum dla przychodzących, Łóżka dla stałych chorych.

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 r i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

24—140-2

Dr. Rabinowicz

wyłącznie choroby gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy

przyjmuje od 10—12 i od 5—7

Cegielniana 38.

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 11

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 10 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w Poliklinice (Spacerowa 41) od 9 do 10 r. d-19

Dr. J. Rosenblatt

choroby uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4—7 popoł. w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg

wyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł. i od 3—8 popoł.

Dr. Leon Silberstein

Leczy:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8 — 10, 1 — 2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangielicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu. 616

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjęcie od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w.

0—24

Do pracowni W. Janiszewskiej

potrzebne uzdolnione

STANICZARKI.

Ul. Przejazd № 16, I-sze piętro, naprzeciw placu „Cyklistów.“

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 10 Марта 1901 г.

W drukarni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**